10 fen.

10 fen.

DZIENNIK PORANNY

[illegible]

Rok II. | Nr. 97.

Kraków, wtorek 29 kwietnia 1941 r.

[illegible]

Wojska niemieckie wkroczyły do Aten i Koryntu.

Patras na Peloponezie w rękach niemieckich.

Berlin, 28 kwietnia. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje w dniu 27 kwietnia:

Walczące w Grecji wojska niemieckie w pościgu za nieprzyjacielem poprzez linję Teby-Chalcydea osiągnęły w dniu dzisiejszym o godzinie 9.25 Ateny.

W śmiałym ataku z powietrza, dokonanym w dniu 26 kwietnia rano, oddziały wojsk spadochronowych zajęły Istmus koryncki — jak również miasto Korynt. Do niewoli wzięto znaczną liczbę Anglików, zaś reszta ich w panice wycofała się na południe.

U wylotu zatoki Korynckiej formacje gwardji przybocznej Adolfa Hitlera po gwałtownem uderzeniu poprzez zatokę Patrasu na Peloponezie oraz po przełamaniu oporu nieprzyjacielskiego zajęły portowe miasto Patras.

Na greckich wodach terytorjalnych zadało lotnictwo w dniu 26 kwietnia ponownie dotkliwe straty w postaci okrętów. Zatopiło ono trzy statki handlowe łącznej pojemności 27.000 ton, w czem dwa wielkie statki transportowe oraz pociskami bombowemi uszkodziło dwa dalsze statki handlowe.

W Afryce północnej brytyjskie siły nacierające w kierunku linji Capuzzo—Sollum zostały w kontrataku i przy poparciu lotnictwa pobite i odparte w kierunku południowym. Przy tej okazji zniszczono 7 nieprzyjacielskich samochodów pancernych oraz kilka pancernych samochodów zwiadowczych.

Próby wypadów z Tobruk nie powiodły się.

Łodzie podwodne, operujące na Atlantyku, zatopiły pięć nieprzyjacielskich statków handlowych łącznej pojemności 39.148 br. t. rej.

W rejonie morskim wokół Anglji samoloty bojowe zniszczyły w dniu wczorajszym jeden statek handlowy poj. 5000 ton, zaś w locie nurkowym jeden brytyjski kontrtorpedowiec. Trzeci statek, zawierający ładunek samolotów, został celnie trafiony dwoma pociskami bombowemi.

W ciągu ostatniej nocy bombardowały samoloty bojowe z dobrym rezultatem powtórnie port zaopatrzeniowy oraz stocznie w Liverpool, oraz inne porty na angielskiem wybrzeżu południowem i wschodniem.

Zatopiono statek strażniczy poj. 1000 ton.

Na jednem z nieprzyjacielskich lotnisk nocnych wzniecono pożar hangarów i pomieszczeń dla wojska.

Baterje dalekosiężne marynarki wojennej ostrzeliwały z dobrym skutkiem port Dover i znajdujące się w nim okręty.

W czasie nalotów dziennych nad wybrzeżem terenów okupowanych oraz w kierunku wysp zachodnio i wschodnio-fryzyjskich nieprzyjaciel stracił cztery samoloty, z czego trzy w akcji obrony myśliwskiej, zaś jeden przez artylerję przeciwlotniczą.

W ciągu ostatniej nocy nieprzyjaciel zrzucił na kilka miejscowości na obszarach okupowanych oraz na tereny wybrzeżne północno-niemieckie bomby kruszące i zapalające, przeważnie jednak na dzielnice mieszkalne miasta Hamburga.

Nie wyrządzono żadnych szkód wśród objektów przemysłu zbrojeniowego oraz wojskowych. Kilka osób cywilnych zginęło, względnie eponiosły one zranienia.

Zestrzelono dwa samoloty nieprzyjacielskie.

W walkach o Termopile odznaczył się szczególnie kapitan jednego z pułków piechoty Baecke. W zaciętej walce nocnej z nieprzyjacielem, znajdującym się w umocnionych stanowiskach, zajął on na czele ruchomego oddziału pewną bardzo ważną kotlinę, przyczem zdobył 24 działa.

Dalsze porażki Anglików na wszystkich frontach.

Berlin, 29 kwietnia. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:

Lotnictwo zadało — jak to już częściowo doniesiono w komunikatach specjalnych — dalsze niszczące ciosy okrętom transportowym, materjałowym i strażniczym, przygotowanym na obszarze morskim między Pireusem a Kretą do odtransportowania pobitych wojsk brytyjskich. W dniu 26 kwietnia zatopiono na wodach greckich 11 okrętów, łącznej pojemności 48.000 ton, dalej uszkodzono jeden brytyjski krążownik na północ od Krety i dalszych 19 okrętów przez trafienia bombami. Część tych okrętów może być uważana za zniszczone. W dniu 27 kwietnia lotnictwo zatopiło jeden krążownik, jak również jeden okręt handlowy, pojemności 5.000 ton i uszkodziło ciężko dwa dalsze krążowniki oraz 12 okrętów handlowych.

Ruchy oddziałów niemieckiego wojska lądowego, celem oczyszczenia pozostałych obszarów Grecji środkowej i Peloponezu, przebiegają planowo. Formacje lotnictwa zaatakowały nieprzyjacielskie siły w rejonie pod Argos-Trypolis z dobrym rezultatem.

W Afryce północnej nieprzyjacielskie wypady z Tobruku załamały się wśród ciężkich dla nieprzyjaciela strat. Niemieckie i włoskie samoloty nurkowe zaatakowały w dn. 27 kwietnia pod osłoną myśliwców brytyjskie stanowiska pod Marsa Matsuk i zmusiły celnemi trafieniami bomb dwie baterje do milczenia.

Niemieckie samoloty myśliwskie zniszczyły w pewnym porcie na Malcie czteromotorowy hydroplan typu „Sunderland".

Na obszarze morskim dookoła Anglji lotnictwo zatopiło w dniu wczorajszym i ostatniej nocy dwa okręty handlowe, łącznej pojemności 11.000 ton, uszkodziło ciężko pięć dalszych wielkich okrętów handlowych.

Ostatniej nocy samoloty bojowe, przy dobrej widoczności, bombardowały tereny warsztatowe i urządzenia portowe w Portsmouth. Bomby rozpryskujące i zapalające wyrządziły przedewszystkiem w warsztatach państwowych nowe, wielkie zniszczenia. Dalej zaatakowane zostały miasta portowe w Kornwalji i na południowo-wschodniem wybrzeżu Anglji.

Wczoraj udało się dwom nieprzyjacielskim samolotom, pod osłoną nisko wiszących zwartych chmur przedrzeć się nad Niemcy zachodnie. Przez zrzucenie bomb zabitych względnie ranionych zostało w pewnej fabryce kilka osób. Powstała znikoma jedynie szkoda w budynkach, która nie spowodowała żadnego osłabienia produkcji.

Ostatniej nocy nie było działań bojowych nieprzyjaciela nad terenem Rzeszy.

W okresie od 23 do 27 kwietnia nieprzyjaciel stracił łącznie 100 samolotów. Z liczby tej 26 zostało zestrzelonych w walce powietrznej i przez nocnych myśliwców, 8 przez artylerję marynarki i lekkie siły morskie, a trzy przez artylerję przeciwlotniczą. 63 samoloty zostały zniszczone na ziemi. — W tym samym czasie dziewięć samolotów niemieckich zostało straconych.

Zatopienie angielskiego krążownika.

Główna kwatera Wodza, 28 kwietnia. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje w godzinach popołudniowych dnia 27 kwietnia:

W dniu dzisiejszym w pościgu za uciekającym z Grecji angielskim korpusem ekspedycyjnym został zatopiony jeden angielski krążownik, uszkodzono 2 angielskie krążowniki, zatopiono jeden statek handlowy poj. 5.000 ton — tudzież uszkodzono 10 dalszych statków handlowych, łącznej pojemności 75.000 ton.

Szwajcarski dziennikarz opisuje swe wrażenie z Aten.

Istambul, 28 kwietnia. Dziennik „Vatan" zamieszcza na jednem z naczelnych miejsc **wywiad ze zbiegłym z Aten korespondentem dziennika „Journal de Geneve".**

Dziennikarz ten opuścić miał Ateny w piątek, dnia 18 kwietnia. Wówczas to ludność Aten uważała sytuację za całkowicie normalną i żywiła nadzieję, iż będzie się walczyć do ostatka. Niemieckie lotnictwo często atakowało port Pireus, natomiast Ateny były zostawiane w spokoju.

Korespondent wspomina dalej, że „siła wybuchu pewnego parowca, zawierającego ładunek materjałów wojennych, była tak wielka, że mimo odległości 15 km, dzielącej to miejsce od Aten, wylatywały szyby z okien.

Gdy sytuacja stawała się coraz gorsza, **przebywający w Atenach obcokrajowcy poczęli masowo opuszczać miasto.** W tym okresie uprawiano lichwiarski handel miejscami na łodziach i barkach. Wspomniany korespondent szwajcarski zapłacić musiał 120.000 drachm za przejazd na pokładzie małej motorówki z Aten na wyspę Samos.

Jak Niemcy dostali się do Libji

Sztokholm, 28 kwietnia. **Przykre rozczarowanie, panujące obecnie w Anglji z powodu szybkiego odwrotu wojsk brytyjskich z Cyrenajki, znalazło wyraz w szeregu zapytań, wystosowanych do rządu przez korespondenta „Daily Heralda", majora E. W. Sheepparda, na które żąda on wyczerpującej, otwartej i szybkiej odpowiedzi.**

Pytania te, zamieszczone przez „Daily Herald" tłustym drukiem, brzmią:

1) **Dlaczego po zajęciu Benghasi nie poszliśmy w kierunku Trypolisu?** Spowodowałoby to niewątpliwie stworzenie długiej i trudnej linji dowozowej, jednak.

2) jeżeli nie posuwaliśmy się z powodu tych trudności, to **dlaczego mogli je pokonać Niemcy w swym marszu na Egipt?** Trudności, stojące przed nimi, powinny być właściwie większe, niż nasze, ponieważ my mieliśmy opanowaną strefę morską i powietrzną.

3) Jeżeli Niemcy rozwiązali ten problem, przewożąc posiłki drogą powietrzną, to **dlaczego my nie używaliśmy tego samego, skoro lotnictwo włoskie „zostało przepędzone ze strefy powietrznej"?**

Powinno to być dla nas nawet jeszcze łatwiejszem zagadnieniem, o ile nie mamy tu do czynienia znowu z jakimś podstępem wojennym, którego jeszcze nie nauczyliśmy się od naszego wroga. W każdym razie Włosi użyli go jeszcze przed pięciu laty w Abisynji.

4) Czy mogliśmy przeszkodzić tym metodom dowożenia posiłków? Jeżeli tak, to opłaciłoby się poświęcić temu nieco trudu, ponieważ **w ten sposób moglibyśmy całe uderzenie osi przeciwko Egiptowi zatrzymać, a nawet unieszkodliwić.**

5) Nasz pochód na Benghasi był najszybszym w okresie wojny, ale **przeciw uderzenie niemieckie było nawet jeszcze szybsze.** Czyżby ich tanki były lepsze, jak nasze? Nieprzyjaciel nauczył się może czegoś na podstawie zdobytych tanków brytyjskich koło Dunkierki. Nasza opinja publiczna zapytuje się, czy z naszej strony zrobiliśmy jakieś postępy **i czy wysłaliśmy do Libji nasze ostatnie modele.**

6) **W jaki sposób Niemcy w takiej sile mogli dostać się do Libji?**

Wobec tak znacznych odległości od naszych baz morskich i powietrznych przeszkodzenie tej akcji nieprzyjacielskiej nie byłoby łatwe. Ale ludzie pytają, czy wogóle brano w dostateczny sposób pod uwagę możliwość takiego przeciwataku osi.

7) **Czy jest możliwem obecnie zatrzymanie dalszego transportu niemieckich wojsk i posiłków do Libji?** Jeżeli tak, to jest to niewątpliwie najważniejsze zadanie.

8) „Oficjalni rzecznicy" podawali nadmiernie **optymistyczne komentarze na temat sytuacji w Libji.** Czy działali oni w myśl danych im instrukcyj, zezwalających na umniejszanie sukcesów nieprzyjaciela? **Jest to sprawa z zakresu wyższej polityki.** Jeżeli opinja publiczna traci zaufanie do wiarogodności i informacyj oficjalnych sprawozdawców, to wyrządza się temsamem niepowetowane szkody. Jeżeli czynniki polityczne zamierzają celowo budzić lekkomyślny i nieuzasadniony optymizm, to **polityka tego rodzaju, jak wykazuje przykład Francji, jest niesłychanie niebezpieczna dla państwa i należy niezwłocznie zawrócić z tej drogi.**

Kanclerz Hitler w Mariborze

Graz, 28 kwietnia. Z okazji swego pobytu w stolicy prowincji styryjskiej Grazu, Kanclerz Hitler odwiedził w sobotę również i Maribor, główne miasto oswobodzonej południowej Styrji. Ludność w obu miastach zgotowała Kanclerzowi Hitlerowi entuzjastyczne powitanie.

W ub. niedzielę Kanclerz Hitler bawił na krótko w Klagenfurcie, stolicy prowincji Karyntji, gdzie miejscowa ludność zgotowała mu serdeczne powitanie.

Włosi obsadzili Korfu.

Rzym, 28 kwietnia. Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

W toku akcji **oczyszczania terenów Albanji północnej** oraz terenu Epiru wzięto do niewoli znaczną liczbę jugosłowiańskich i greckich oficerów i żołnierzy, oraz zdobyto poważne ilości broni, amunicji i wozów taborowych.

Na odcinku **frontu Tobruku w Cyrenajce** odparto przy udziale włoskiego lotnictwa wypady nieprzyjacielskich wojsk pancernych i piechoty. Zniszczono siedem wozów pancernych i kilka szosowych samochodów pancernych.

W nocy z 25 na 26 kwietnia nieprzyjacielskie samoloty bombardowały **Benghasi**. Zginęło kilka osób, zaś wyrządzone szkody były nieznaczne. Artylerja przeciwlotnicza zestrzeliła jeden samolot nieprzyjacielski. Według dotychczasowych danych, w czasie nieprzyjacielskiej akcji bombardowania Trypolisu z powietrza oraz z okrętów, zginęło 101 osób, w czem około 20 Włochów, oraz około 300 osób poniosło zranienia.

W Afryce wschodniej zestrzelono w okolicy Gimma jeden samolot typu „Hurricane".

*

Rzym, 29 kwietnia. Włoski komunikat wojskowy z poniedziałku brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Oddziały lotnictwa i czarnych koszul obsadziły dzisiaj rano Korfu.

W **Cyrenajce** nieprzyjaciel na froncie Tobruku podjął nowy wypad. Został on odparty wśród strat dla nieprzyjaciela. — Formacje włoskich i niemieckich samolotów nurkowych zaatakowały w okolicach Tobruku nieprzyjacielskie baterje, samochody i obozy.

W Afryce wschodniej nacisk nieprzyjaciela i dzielny opór wojsk włoskich trwają w da[illegible] ciągu. Dessie zostało opróżnione. Nieprzyjacielskie ataki na odcinku Alagi zostały odparte.

Jedna z włoskich łodzi podwodnych, pod dowództwem kapitana korwety Todaro Salvatore, zatopiła na oceanie Atlantyckim nieprzyjacielski krążownik pomocniczy, pojemności 10.000 ton.

Neutralność Irlandji.

Nowy Jork, 28 kwietnia. Minister obrony Irlandji **gen. Aiken oświadczył w pewnem przemówieniu, że nic nie jest w stanie zachwiać zdecydowaną wolą Irlandji zachowania neutralności oraz że Irlandja nie zamierza w toku bitwy na Atlantyku oddawać Anglji baz powietrznych lub morskich.**

Wprawdzie Irlandja odczuwa pewne braki, jednak miała już czas dawniej przyzwyczaić się do tego rodzaju objawów. Nawet jeżeli braki w dziedzinie zaopatrzenia — zaznaczają się i obecnie — miałyby być sztucznie wywoływane, to i tak Irlandja nie zamierza zmienić swojej polityki neutralności. Na wszelkie zakusy zawładnięcia Irlandją, bez względu z jakiej strony zostałyby one podjęte, kraj ten odpowie z bronią w ręku.

Hearst ostrzega Stany Zjednoczone.

Nowy Jork, 28 kwietnia. Znany wydawca dzienników Hearst ostrzega na łamach „New York Journal American" Stany Zjednoczone przed powierzeniem swej przyszłości takiemu człowiekowi jak Churchill, nie będącemu ani strategiem, ani dyplomatą.

Nawiązując do oświadczenia Churchilla, że Anglja zawrze tylko zwycięski pokój, Hearst zapytuje: „Jakie zwycięstwo i czyje zwycięstwo". **Anglja okazała się niezdolna do pokonania Niemiec przy pomocy Polski, Norwegji, Holandji, Belgji, Francji, Grecji i Jugosławji.** Anglja nie potrafiła nigdy w historji Europy zdobyć kontynentu. Nie może się ona też nigdy spodziewać, że uda jej się samej tego dokonać. Wprost przeciwnie **właśnie teraz została ona wyparta ze swej ostatniej pozycji na terytorjum europejskiem i straciła ostatnich sprzymierzeńców europejskich.** Przeciwko Anglji stoją wielkie Niemcy, Włochy i Japonja. Churchill — według dość życzliwej charakterystyki Hearsta — jest wymownym starszym panem, ale nie dorósł do wysokości Pitta. Churchill też nie uzyskał żadnych większych sukcesów jako dyplomata, podczas kiedy jako strateg powtarza nieustannie swoje fiasko z pod Gallipoli. Ponosi też swoje porażki zawsze w ten sam sposób i z tego samego powodu. **„Za mało i zapóźno"** — ta maksyma stała się już przysłowiowa dla jego sprzymierzeńców. Obecnie Anglja nie ma już żadnych sprzymierzeńców, chyba, że uważa za takiego Stany Zjednoczone.

Hearst stawia następnie pytanie: **„Czy Stany Zjednoczone mają powierzać swój los generalnemu dyrektorowi od nieszczęśliwej imprezy norweskiej, klęski belgijskiej i francuskiej, a obecnie nieszczęścia Grecji?".** Hearst udowadnia to na podstawie cytat z angielskich dzienników. **Również Australja jest niezadowolona z metody prowadzenia wojny przez Churchilla.** Czyż obecnie Stany Zjednoczone mają także rzucić się w ten odmęt zamieszania i nieszczęścia i próbować doprowadzenia do owego niepewnego i iluzorycznego „zwycięskiego pokoju"!

Niemiecka delegacja gospodarcza w Tokio

Tokio, 28 kwietnia. **W sobotę rano przybyła na dworzec w Tokio niemiecka delegacja gospodarcza pod przewodnictwem sekretarza stanu Wohltata, powitana przez ambasadora Otta, prezesa niemieckiej Izby Handlowej w Japonji, oraz przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych z dyrektorem wydziału ekonomicznego Mizuno na czele.**

Prasa japońska w serdecznych artykułach wita delegację niemiecką. „Tokio Niczi-Niczi" pisze, że w dziedzinie gospodarczej istnieje wiele możliwości współpracy niemiecko-japońskiej, a zwłaszcza idee Paktu Trzech stwarzają wszelkie warunki doprowadzenia bez specjalnych trudności do skutku rokowań mających na celu interesy obu zaprzyjaźnionych państw. Obecne rokowania z delegacją niemiecką dadzą sposobność do utorowania drogi w kierunku wzmocnienia współpracy gospodarczej i rozszerzenia w ten sposób zwycięstwa państw Paktu Trzech również na dziedzinę gospodarczą.

Niemiecka delegacja gospodarcza udała się w sobotę przedpołudniem do pałacu cesarskiego, gdzie wpisała się do księgi gości dworskich.

Bezpośrednio potem dyrektor departamentu ministerjalnego Wohltat udał się do gmachu niemieckiej ambasady, gdzie przyjął 60 przedstawicieli japońskiej prasy, odpowiadając na zadawane przez nich zapytania w sprawie rozrostu gospodarki niemieckiej, zadań delegacji oraz poruszając ogólne zagadnienia gospodarcze dotyczące współpracy na tem polu Niemiec i Japonji.

Dyrektor departamentu ministerjalnego Wohltat zakomunikował dziennikarzom, że **zadaniem jego będzie dążyć do pogłębienia stosunków gospodarczych między obydwu krajami oraz poruszyć w rozmowach z członkami rządu japońskiego zagadnienia gospodarcze interesujące obydwa kraje.**

Marsz. Petain obchodził 86-tą rocznicę urodzin.

Vichy, 28 kwietnia. Szef państwa francuskiego Pétain w pełni tężyzny duchowej i fizycznej obchodził ostatnio 86-tą rocznicę swych urodzin.

Z tej okazji marszałek otrzymał szereg gratulacyj i depesz z życzeniami. Na osobiste życzenie marszałka, zrezygnowano z wszelkich uroczystości lub manifestacyj na jego cześć.

Z okazji 86-tej rocznicy urodzin marszałka Pétaina, dzienniki paryskie w artykułach gratulacyjnych i okolicznościowych wyraziły pełne podporządkowanie się narodu francuskiego osobie marszałka.

Dzienniki wyrażają nadzieję, że marszałkowi uda się dzieło polityki francuskiej dla dobra Francji. „Petit Parisien" oświadcza, że w Montou stanęła za **marszałkiem Petainem cała Francja**, solidaryzując się z nim, podobnie, jak w swoim czasie w Verdun. W obliczu szybkiego biegu wypadków, marszałek musi narodowi wskazać drogę jego postępowania.

Marcel Deat pisze na łamach „Oeuvre", że gdyby postępowano w myśl zaleceń marszałka Pétaina i gdyby nie miał on koło siebie takich ludzi, jak Renaud, Mandel i Churchill, oraz kilku innych, do zawieszenia broni doszłoby jeszcze nad Sommą. W każdym razie **marszałek Pétain uratował jedność Francji** i w Montou przyjął od kanclerza Hitlera wyciągniętą ku sobie rękę, akceptując tem samem współpracę zaofiarowaną Francji przez zwycięzcę. Obecnie **marszałek** Pétain powinien potwierdzić ten gest i wyciągnąć z niego dalsze konsekwencje prowadząc Francję bez żadnych zastrzeżeń po tej jedynej zbawiennej drodze. Francja nie ma ani prawa, ani środków na dłuższe czekanie.

„Matin" pisze: **„Francja ma już dość życia w ukryciu. Pragnie ona wyjść na światło dzienne.** Francja jest gotowa iść za panem, marszałku Pétain, jak ongiś. Niech pan wskaże drogę do ocalenia, a każdy odpowie: jestem gotów! Francja, która dziś w dniu pańskich urodzin powinna panu wszystko oddać, wprost przeciwnie wyciąga do pana rękę, aby wszystko od pana otrzymać".

Anglja konfiskuje okręty francuskie.

Londyn, 28 kwietnia. Minister gospodarstwa wojennego Dalton odpowiadając na zapytanie w Izbie gmin oznajmił, że **od 1 stycznia Anglicy skonfiskowali 18 okrętów francuskich.** 11 z pośród tych okrętów odprowadzono do Gibraltaru, 2 do Freetown, 2 do Kapsztadu, [illegible] do porto Durban, zaś jeden do wyspy św. Maurycego. Cztery okręty jechały z Francji nieokupowanej, jeden z Francji okupowanej, reszta udawała się w kierunku Francji.

Protest rządu francuskiego.

Paryż, 28 kwietnia. Jak się dowiaduje delegat rządu francuskiego z Vichy, w Paryżu p. de Brinon, rząd francuski wniósł protest formalny z powodu bombardowania portów w Brest i Lorient przez Brytyjczyków.

Wavel donosi o „nowym odwrocie w najlepszym porządku".

Sztokholm, 28 kwietnia. „Times" w artykule wstępnym pod tytułem: „Godzina próby" stwierdza, że oczy całego świata skierowane są na wypadki w Grecji, przemilcza jednak fakt, że wszystkie te oczy nie widzą nic innego, jak tylko porażkę brytyjską.

W dalszym ciągu „Times" oświadcza: **„Jesteśmy dumni z dzielności wojsk imperjalnych, dumni z oporu wobec armji mocarstw osi".**

Ostatni angielski komunikat wojenny, przysłany przez Reutera z Kairo, stwierdza natomiast, że **wojska imperjalne w Grecji dokonały „nowego odwrotu w najlepszym porządku".**

Żydzi i Anglicy uciekają z Bałkanów do Palestyny.

Rzym, 28 kwietnia. Jak donoszą z Bejrutu, przybyło tam wielu uchodźców z państw bałkańskich, przeważnie żydzi i Anglicy, którzy zamierzają udać się w dalszą drogę do Palestyny.

Zadłużenie Anglji wobec Kanady.

Genewa, 28 kwietnia. Dodatkowe zadłużenie Anglji wobec samej tylko Kanady za rok 1941 oceniane jest urzędowo — jak donosi „Daily Mail" — na 800 miljonów dolarów kanadyjskich.

Z tego 260 miljonów dolarów może być pokrytych przez zamianę angielskich objektów majątkowych na walory kanadyjskie. W związku z tem „Daily Mail" liczy się z bliską rejestracją efektów kanadyjskich wszelkiego rodzaju, znajdujących się w rękach angielskich, zupełnie podobnie jak w swoim czasie dokonano rekwizycji efektów amerykańskich dla uzyskania kwot potrzebnych na pokrycie zakupionych materjałów wojennych w Stanach Zjednoczonych.

Rząd Churchilla stoi więc wobec konieczności sprzedania wszystkich majątków posiadanych przez Anglję w Kanadzie wzamian za dostawy materjałów wojennych przez Kanadę. Fakt ten posiada olbrzymią doniosłość, jest on bowiem równoznaczny z zupełnem uwolnieniem Kanady od zależności gospodarczej angielskiej.

Król Borys w Macedonji.

Sofja, 28 kwietnia. Król Borys przybył w towarzystwie księcia Cyryla do miasta Stip w Macedonji, gdzie mieszkańcy przyjmowali go z niebywałym entuzjazmem.

Pierwszy bułgarski prezydent rejencji Skoplja, Kazaroff, podał do wiadomości publicznej obwieszczenie, dotyczące wejścia w życie z dniem 26 kwietnia **bułgarskiej władzy państwowej w okręgu rejencyjnym Skoplja.**

Jak informują, życie w Skoplje płynie normalnym [illegible]

Z okazji uwolnienia obszarów macedońskich i trackich przez niemiecką siłę zbrojną królewsko-bułgarski premjer prof. Filoff **przesłał na ręce kanclerza Hitlera depeszę, w której wyraża on serdeczne podziękowanie i głęboką wdzięczność rządu bułgarskiego za uwolnienie tych obszarów, oraz za wysiłki kanclerza Hitlera, zmierzające do stworzenia nowego, sprawiedliwego ładu na południowo-wschodzie".** Bułgarski naród wita świt, urzeczywistniający jego narodową łączność i zjednoczenie".

Minister spraw zagranicznych von Ribbentrop przekazał premjerowi Filoffowi podziękowanie kanclerza Hitlera za to posłannictwo, przyczem stwierdził, że **rząd Rzeszy napełnia szczególne zadowolenie z powodu stworzenia drogi do ostatecznego i sprawiedliwego ładu w Europie południowo-wschodniej, jak również z powodu urzeczywistnienia się praw do życia Bułgarji.**

Minister spraw zagranicznych Popoff przesłał na ręce ministra spraw zagranicznych Rzeszy telegram, na który ten odpowiedział również serdecznemi słowy.

Konferencja Halifax—Hull.

Waszyngton, 28 kwietnia. Ambasador brytyjski lord Halifax i poseł australijski Rozpasey odbyli blisko godzinną konferencję z Hullem na temat ogólnej sytuacji.

Halifax oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że obecnie istnieją trzy krytyczne momenty wojny: sytuacja żeglugi morskiej, niemieckie uderzenie w rejonie Morza Śródziemnego i niemieckie ataki na Anglję, oraz inne punkty strategiczne. Halifax odmówił wyjaśnienia, który z tych momentów uważa za najbardziej krytyczny.

Małżeństwo z inseratu.

Niedziela . . . . .

Wyczytałem dziś w gazecie pod K84892, że pani gwoli matrymonialnego stosunku szukasz kawalera z interesem, a sama dajesz wkład do wspólnego życia na tej przystani. A żem sam jest właśnie tyj myśli w tym kierunku czytam gazety, wienc pisze z osmieleniem, że sie nasze pożądania pospolą i dojdziem do zrozumienia naszego.

Sie rozumi, że sie przedstawić musze, boś pani pare złotyk na ogłoszenie wydała i ja wiem z kim mam przyjemność. Wienc sie przedstawiam, że jestem kawalerem lat 26, mam mały interes — taki mieszany i żodno kobita na hipotece mi nie siedzi. Interes prowadze sam, ale mi ciemżko przychodzi, bo w dzisiejszyk czasak wincy trza za interesem chodzić, jak za ladom siedzieć a zastępstwa nimom, bom rodzinne w jasne pierony wywalił i sie teraz moge żenić. — Jezdem blondynem i mam zielone oczy do twarzy, wogóle nie szpetny a w wojsku nie służyłem, ale jestem nieuszkodzony. Toby było wszystko, a coby pani jeszcze wiedzieć chciała, to potem napisze.

Prosze o szybki odpis bo mnie trochy w interesie przypiliło i chciołbym go przeniść w dobre miejsce, wienc niech pani napisze ile ma pani wkładu. Listek i fotke prosze na posrestante „dla Londka".

Londek K.

Wtorek . . . . .

Panie Londek Szanowny!

Listek pana otrzymałam w gazecie i dzienkuje, ale sie panu w pierwszych słowach przyznać musze, że nigdy nie myślałam, żeby mojemu menżysiowi Londek być miało. Sie pan niek nie obraża, bo to żart, no nie? To co pan pisze, to sie właściwie wszystko dobrze składa, żebym sie ożeniła, bo i ja z mojom rodzinom koty dre, bo sie trudno od nik opendzić. Pan to pewnie wi najlepi. Jak sie zwiedzieli, że ja se tu jezdem niezależno kobita u jednego doktora, to mie kcieli dojić nie przymirzajonc, alem sie nie dała i tera mam świnty spokój i pan sie teściów jusz pozbył. Jezdem niedużo, włosy mam ciemne, ale moge mieć takie, jakie mój menżyś bedzie kciał (pan Londek myśle), na gospodarstwie sie dobrze znam i mam dobre miejsca do kupna w te wojenne czasy. I pan Londek może być spokojny o macka. Jo jezdem z lepszy rodziny i szkoły mom — to może mi pan Londek otwarty interes zostawić, to sama go obrobie. Ale musze powiedzieć, że za pani kogo nie pode, bo starajoncych sie miałam kilkuk ludzi na stanowiskach, bo bel strażok, jeden od koleji i z magistratu jeden wyższy od chorągwi, a ostatni bel ślusorz nawet, ale sie przyznom, że nie cierpie ludzi z posmolonymi palicami.

Jak w gazecie podałam, to wkład do interesu dam, ale nimoge napisać jaki duży, bo sie jusz spożyłam i teraz dmucham. — Wienc fotke posyłam i o odpis prosze czy sie panu podobam i czy sie pan jusz zgadza. Na posrestante dla „Kondzi Supelek".

Sie podpisuje pana Londkowa

Kondzia Supelek.

Czwartek . . . . .

Panno Kondzio!

Musze pani napisać, co że mnie trochy gryzie, że sie pani moje jimie nie podoba, chociaż z Kondzi to sie ludzie fest śmiejom. Ale w matrymonialnyk interesach takie felery nie szkodzom bo sie z miłości możem inaczy poprzezywać. No nie panno Kondzio? A zaraz myślałem, że pani jest Kondzia jakem w gazecie przeczytał K. 84892 tyko mi sie nie zdawało żeby ich było aż tyle.

Niech se pani nie myśli że ja jeztem z jaki gorszy rodziny bo mam krzesnego masarza a z innymi nie żyje. Zresztom nie żenie sie z rodzinom ino z kobitom i to insze mie nie obchodzi tylko o ten wkład bym sie jeszcze zapytał, bo w te czasy bez piniendzy żadnygo małżeństwa zaczynać nie możno. Na fotke panny Kondzi sie patrze i se myśle różnie. Ale wim przecie że fotka jest co insze od natury a to sie obecny i to myśle nie długo ino mi panna Kondzia napisze o tym wkładzie, żebym wiedział co i jak.

Prosze o rychły odpis

Londek K.

Piątek . . . . .

Panie Londek!

W pierwszych słowach mego listu musze panu napisać, że choć mie tu ludzie nie obchodzi, ale krzesny to nie jest żodno rodzina, bo te kwilke to każdy może potrzymać. Ale masz pan racyje co sie nie z rodzinami pomówić. choć mnie to nie obraża żeś mi pan swoji fotki nie przysłał nie wzajemność. I myśle co nimamy co wincy pisać bo te listy na posrestante kupe piniendzy kosztujom ino sie powinnimy zobaczyć i co i jak omówić dokumentnie, bo pirwy o moik piniondzach nie napisze póki nie bede wiedziała na fest.

Wienc w niedziele o pionty po Nieszporak bede koło poczty na pana Londka czekała i dla lepszy poznaki bede miała Narceza w rence. Pan nich tysz ma Narceza żebymy sie nie szukali.

Wienc czekam z pozdrowieniem

Kondzia Supełek

Niedziela . . . . .

Kondziu Garkotłuku!

Odsyłam ci te twojom fotke bo mie to ryło po nocy strasznie a w dzień drapie przez kieszeń. Niech cie strażak gasi czy kolejosz bremzuje ale won odemnie z takim pyskiem stary wulkanie. Zrób sie na blondaska do menżusia i sie machnij za tego ślusorza to ci gembe w śrubstok wkreci i na ludzi opiłuje, to dla ciebie jedyny ratunek bo ci takiej mordki nawet w rzeźni nie wyzaiszum. Jakem cie pod pocztom z tem kwiatuszkiem ujrzoł tom chciał zdechnąć ze śmichu i zgrzyzoty, że takie potwory po świecie jeszcze chodzom i amorów matrymonialnych im sie zachciewo, co przecie powinna zabronić policja.

Żebyś milion wkładu miała i na śmiertelnym łożu leżała to cie nie chce bo chce spać spokojnie pal cholera

Londek K.

Poniedziałek . . . . .

Londek Kuternoga!

Myślołeś dranciszku że jak sie K. bedzie podpiswoł to cie nie znajde. Alem cie przydybała jakeś list na poczcie oddawoł i ci swojego sponiwirania nie daruje. I ci mówie że ci tak parasolką gembe na ulicy przy ludziach obrobie że cie twój krzesny masorz nie pozna i sie w życiu nie sfotografujesz. I ci jeszcze mówie że żeby nie wiem co, to sie ożenie z tym ślusorzem, a wtedy renka noga ty draniu i świnio.

Popamintosz

Kundzie Supelek.

Wiktor Mandse.

Śladami starogreckich bogów.

(pwp) Od kilkunastu dni cały świat wśród szczęku oręża i huku najnowocześniejszych materjałów wybuchowych uderzany jest niemal codziennie nazwami miast i krajów, które budzą dziwne tajemnicze uczucia, płynące jak gdyby z za światów. Przed naszemi oczami i w naszej wyobraźni zaczynają się przesuwać w świetle najaktualniejszych wypadków historycznych stare, czcigodne nazwy gór, miast i krajów, opromienionych nieśmiertelną sławą i budzących wspomnienia najwspanialszej epoki historycznej jaką kiedykolwiek przeżył świat. To co dla ludzkiej fantazji stanowiło przez długie wieki niedościgniony ideał, to czem karmiły się pokolenia, jako niedoścignionemi i nieuchwytnemi pojęciami — to dziś staje się rzeczą codzienną, namacalną, staje się prawdą codziennych przeżyć. Ziemia opromieniona niezliczoną ilością legend, podań, mitów i bajecznych opowieści, zagrzebana przez długie wieki szacownym pyłem zapomnienia, stoi obecnie na ustach wszystkich, a nazwy wykuwane dotychczas mozolnie przez uczniów szkół średnich lub stanowiące przedmiot abstrakcyjnych badań nielicznych uczonych nabrały nowego tętna życiowego, stając się **po raz drugi w swej historji ośrodkiem zainteresowania opinji światowej.**

Jak się to zaczęło, wszystkim wiadomo z codziennych informacyj i depesz prasowych. Nie będziemy też powtarzać historycznego przebiegu wypadków, które

doprowadziły do wkroczenia wojsk niemieckich na ziemię starożytnych bogów.

Logika strategiczna kazała rozpocząć od Macedonji.

Ileż to odrazu wspomnień historycznych, wielkich i potężnych tradycyj, ile na każdym kroku pamiątek nasuwających na pamięć ten historyczny dzień, w którym 18-letni Aleksander na czele swojej 30-tysięcznej armji i mając w kasie zaledwo 800 talentów złota, wyruszył na podbój największego ówczesnego imperjum świata. Snują się tu jeszcze cienie jego ojca Filipa, uduszonego przez żonę Olimpję — snują się cienie owianych mgłą legendy królów Perdykasa, Archelausa, Aleksandra I, i tylu innych.

Żelazny pochód wojny idzie jednak dalej nie powstrzymanie i niemiecki wóz wojenny dochodzi doliną Wardaru **do miasta Salonik**, miasta nowego, nie mającego większych tradycyj historycznych. Miasto Saloniki! To zupełnie nowoczesne centrum strategiczne, podlegające od lat wpływom angielskim, tak dyplomatycznym, jak handlowym i wojskowym.

Jeszcze jeden krok na południe a

wojna weszła na najczcigodniejszy teren, jaki zna kultura starożytności.

To Olimp, siedziba bogów greckich, z Ojcem bogów i ludzi Zeusem na czele. Tu na tym mgłą owianym szczycie cieszyli się nieśmiertelni bogowie doczesnemi radościami, spijając nektar i przyglądając się wdzięcznym pląsom młodych półbogiń, przy wtórze muzyki i śpiewów nadobnych muz. Niema chyba drugiego zakątka na ziemi, któryby w tak cudowny i realny sposób jednoczył ziemię i niebo, w jedną fantastyczną, przepojoną niezapomnianym urokiem całość. Tu na tej potężnej górze dumał mądry Sokrates, snując swe nieśmiertelne myśli na temat „nieznanego, dobrego i niepoznawalnego Boga". **Tajemnicze mgły osnuwające ten dostojny szczyt mieszały się do niedawna z dymami armatniemi, a uroczystą ciszę przerywały detonacje bombowe i trzaski karabinów maszynowych.** Potężna stopa codzienności i nowokształtującej się historji wkroczyła na ten zakątek, z którym wiąże się nierozerwalnie nietylko cała kultura starożytności, ale także cały dorobek cywilizacji do dni dzisiejszych.

Bogowie olimpijscy nie okazali się łaskawi dla walczących pod nimi wojsk imperjalnych, które wycofały się dalej ku południowi, wkraczając na szerokie doliny **Tessalji.** Odrazu przypominają się dawne zamarłe imiona i pojęcia, któż bowiem nie zna jeźdźców tessalskich, słynnych w starożytnej Grecji? Komuż są obce takie nazwy jak **Ossa**, szczyt tessalski, dochodzący do 2.000 m wysokości, zamykający wraz z Olimpem dolinę Tempe? Któż nie zna miasta **Larissy**, starożytnego Nomos, nad rzeką Peneus? Któż nie zna miasta **Pharsalos**, pod którem dnia 9 sierpnia 48 roku przez Chr. konnica Pompejusza została doszczętnie rozgromiona przez żelazne legjony Cezara.

A tymczasem wojska brytyjskie cofają się w dalszym ciągu, podczas gdy zwycięscy posuwają się dalej krainą pamiątek.

Po wyjściu z Tessalji, rozpoczyna się marsz tanków niemieckich przez krainę Phokis ze stolicą Lamia, owianą starożytną legendą, iż w tej okolicy krążą upiory w postaci pięknych, ponętnych kobiet, wabiących do siebie młodzieńców, aby z nich wysysać krew. **Niepowstrzymany marsz idzie dalej, stając u wrót właściwej Grecji pod Thermopylami.** Tyle było wojen na świecie, i tyle stoczono bohaterskich bitew, a nazwa Thermopyl jaśnieje wciąż w historji bohaterstwa ludzkiego. Tu w roku 480 przed Chr. 300 Spartanów pod wodzą dzielnego króla Leonidasa powstrzymało napór olbrzymiej armji Darjusza, przynosząc sobie i swemu narodowi nieśmiertelną sławę. Wdzięczni ziomkowie wystawili w tym wąwozie swym bohaterskim obrońcom pomnik lwa z napisem: „Przechodniu, idąc do Grecji powiedz tam swoim współziomkom, że wierni jej prawom tu spoczywamy". **Dziś aktualność tego napisu zmieniła wymowę.**

Jeden z dziennikarzy amerykańskich oglądający w ostatnich dniach to historyczne pole bitwy, zauważył z ironja, że dziś możnaby tu umieścić napis: „Przechodniu idź do Aten i powiedz tam mieszkańcom miasta, że Anglicy wycofali się z tego wąwozu, aby schronić się najprędzej na okręty".

Po przełamaniu wąwozu Thermopylskiego wojna posunęła się na czcigodną ziemię Beocji, opromienioną nazwiskami mitycznego Edypa i historycznego Epaminondasa, który z jej stolicy Teb rządził całą Grecją przez 16 lat od roku 378 do 362 przed Chr. **Stąd już tylko jeden krok do centralnego punktu historji starożytności i całej kultury grecko-rzymskiej — do Aten.**

Ateny — ileż to legend, ile mitów, ile wspomnień historycznych, ile wypadków dziejowych wiąże się z tem nieśmiertelnem miastem. Na niewielkim obszarze Attyki, lud zamieszkały tam w ilości nieprzekraczającej pół miljona, potrafił wydobyć z siebie tyle nieprzemijających wartości, że **dostarczyły one pokarmu duchowego na całe wieki dla miljonów ludzi.** Ile mądrości, ile objawów bohaterstwa, a przedewszystkiem ile nieprzemijających skarbów życiowych dała ta ziemia wielu, bardzo wielu pokoleniom rozsianym na całym świecie.

Dziś na szczycie Akropolu powiewa wojenna flaga niemiecka.

Po ulicach Aten przesuwają się kolumny zmotoryzowanych oddziałów niemieckich, krążą motocykle i samochody ciężarowe, przewożące żołnierzy i materjały wojenne.

Ostatnie depesze doniosły również o **zajęciu przez strzelców spadochronowych miasta Koryntu**, położonego na półwyspie Peloponeskim.

O ile Ateny były historyczną i kulturalną stolicą starożytnej Grecji, o tyle **Korynt stanowił główne centrum kultury starogreckiej** w tych jeszcze czasach, kiedy plemiona greckie nie znające pisma nie pozostawiły po sobie piśmiennych dokumentów. O wiele jednak cenniejszemi zabytkami są nieprzeliczone dzieła architektoniczne, rzeźby, dzieła sztuki, a przedewszystkiem nieporównane, archaiczne ozdoby z miedzi.

Pochód wojny nie odbywał się jednak tylko wschodniem wybrzeżem półwyspu greckiego.

Równocześnie z tym pochodem wojska niemieckie posuwały się wybrzeżem zachodniem po drugiej stronie gór Pindos, poczynając od Janiny. **Janina**, to nowa karta historji Grecji, Grecji już średniowiecznej, walczącej z Turkami. Obrona tej twierdzy w r. 1430 przeszła do historji, jako jeden z najświetniejszych czynów narodu greckiego, stwierdzający, iż nie wygasły w nim jeszcze dawne świetne tradycje. **Od Janiny w kierunku południowym posuwały się wojska niemieckie dolinami biegnącemi południkowo wzdłuż rzek Arto i Aspropotamos ku Mesolongion.** Miejscowość ta położona w zatoce korynckiej, oddawna już przekopanej i stanowiącej cieśninę morską, oddzielającą Peloponez od środkowej Grecji, sąsiaduje z położonem na przeciwległym brzegu miastem portowem Patras na Peloponezie, zajętem również w dniu dzisiejszym przez wojska niemieckie.

Dla uzupełnienia obrazu sytuacji wojennej dodać należy, że jak doniosły wczorajsze komunikaty wojenne, wojska niemieckie zajęły już również dwie ważne wyspy w północnej części morza Egejskiego, a to Samothrake i Lemnos.

Wyspy te posiadają specjalne znaczenie strategiczne.

Samothrake o obszarze 177 km² zajęta w r. 1912 przez Greków oraz Lemnos o powierzchni 477 km², stanowiły w marcu 1915 r. bazy morskie dla wojsk sprzymierzonych, które stąd podejmowały swój znany atak na Dardanele, rozpoczęty z inicjatywy ówczesnego brytyjskiego ministra wojny Churchilla, obecnego premjera angielskiego w dniu 18 marca 1915 r., a zakończony po krwawych stratach zupełnem fiaskiem.

I te wyspy posiadają swą wspaniałą i niezapomnianą historję.

Tędy przecież przejeżdżał mityczny okręt Argonautów, wyprawiających się do krainy Kolchis po złote runo. Na tych wyspach lądowali homerowscy Grecy wyprawiający się pod Troję. Wyspy te opanował król perski Darjusz, wyprawiając się na Grecję. Na wyspach tych kwitła poezja, a przedewszystkiem pieśń grecka.

Ziemia bogów, ziemia przepojona wiekowemi tradycjami, kolebka wspaniałej, nieprzemijającej kultury, przypomniała się znowu światu, zajętemu swemi codziennemi, aktualnemi sprawami. Życie nie zna kompromisów i posuwa się nieubłaganie naprzód.

Tam, gdzie dawniej królowali bogowie i w starożytności wykuwała się cała nowoczesna cywilizacja i kultura, grzmi oręż, przypominając ludziom, że prawa życia są nieugięte i historja nie da się odwrócić.

Historja podpisania jednego traktatu.

Berlin, 28 kwietnia. **W jednym z ostatnich numerów zamieszcza „Kolnische Zeitung" ciekawe sprawozdanie swojego korespondenta z Charbinu o spotkaniu z ministrem spraw zagranicznych Japonji Matsuoką, w czasie kiedy bawił w Moskwie, celem podpisania paktu z Rosją.**

Wobec tego, że korespondent jechał tym samym pociągiem, co minister, spotkał się z nim na peronie i został przez niego zaproszony na kolację. Matsuoce towarzyszyło trzech sekretarzy, a mianowicie książę Sayonji, Kase i Hogen. Kolacja była niezwykle obfita, składając się z sześciu potraw, z wstępem z dobrych przekąsek i różnych gatunków wódki. Minister Matsuoka jadł bardzo wstrzemięźliwie, tym razem jednak skosztował wszystkie potrawy, nie chcąc zrobić przykrości swoim gospodarzom.

Zapytany przez korespondenta o zawarcie paktu neutralności między Rosją a Japonją, oświadczył Matsuoka, że **„załatwienie tej sprawy wymagało 12 minut.** Zanim jednak nadeszła z Tokio odpowiedź rady stanu, pojechałem do Leningradu, celem zobaczenia tamtejszego wspaniałego baletu. **W niedzielę 13 kwietnia podpisaliśmy pakt kilka minut po drugiej, a o piątej miał odejść mój pociąg.** Po formalnościach podpisania podano nam szampana. Stalin radził mi, abym opóźnił mój wyjazd o godzinę, ja jednak zauważyłem, że uczyniłoby to kolejarzom rosyjskim dużą dywersję i odradzałem mu wydania w tym kierunku jakichkolwiek rozkazów". Minister zauważył przytem, że zna się na sprawach kolejowych, gdyż sam jest kolejarzem: istotnie **był on przez długi czas dyrektorem, a potem prezesem południowo-mandżurskiej kolei.** Stalin jednak nie dał się odwieść od swojego planu, podszedł do telefonu osobiście i **wydał odpowiednie rozporządzenia, aby ekspres syberyjski odszedł o godzinę później.** Następnie zaprosił Matsuokę na przekąski i sam zajął się doglądaniem czy wszystko jest odpowiednio przygotowane.

W rozmowie z sekretarzami Matsuoki stwierdził korespondent, jak olbrzymie są siły żywotne ministra, który umie pracować ze swojem otoczeniem do czwartej rano, a następnie przespawszy się ledwo dwie godziny, znowu podejmuje swoje zawodowe zajęcia. W rozmowie z korespondentem **poruszył Matsuoka różne zagadnienia kulturalne Japonji i Europy, okazując się niezwykle miłym rozmówcą.**

Syn Roosevelta w podróży.

Nowy Jork, 28 kwietnia. Według doniesienia United Press z Manili, przybył tam na transpacyficznym samolocie „Clipper" z Honolulu, **najstarszy syn prezydenta Roosevelta, kapitan James Roosevelt.** Jak słychać, ma on zamiar odlecieć dalej do Hongkongu.

Agencja Domei donosi: Starszy Syn prezydenta St. Zjednoczonych, James Roosevelt, w drodze na Czunking, **przybył do Hongkongu.** W związku z tem donoszą z Manali, iż **Roosevelt junior miał odmówić wszelkich informacyj na temat celów swej podróży**, niemniej jednak w pewnych kołach dowiadują się, że zabawi on około 10 dni w Hongkongu, skąd następnie uda się na „inspekcję" Czungkingu i nieokupowanej strefy Chin. Po powrocie do Waszyngtonu ma on złożyć relację o sytuacji w tej części Chin.

Przemówienie ministra Matsuoki.

Tokio, 28 kwietnia. W ub. sobotę, w wielkiej hali Hibiya przemawiał minister spraw zagranicznych Matsuoka wobec wielotysięcznego audytorjum, omawiając osobiste wrażenia ze swej podróży do Europy.

Przemówienie jego było transmitowane przez gigantofony, ustawione przed gmachem, bowiem wiele osób, z powodu przepełnienia, nie mogło znaleźć pomieszczenia w hali.

Matsuoka m. in. oświadczył, że sukces swej podróży europejskiej zawdzięczać może przeświadczeniu, iż miał za sobą cały naród japoński.

29-te targi wschodnie w Królewcu.

Królewiec, 28 kwietnia. W okresie od 17 do 20 sierpnia 1941 r. odbędzie się w Królewcu 29-ta impreza niemieckich targów wschodnich. Głównemi działami tych targów są targi wzorów towarowych, targi techniczne i budowlane, wystawa narzędzi rolniczych, wystawa rzemieślnicza oraz szereg pokazów fachowych, wreszcie wystawa działów zagranicznych.

Tegoroczne niemieckie targi wschodnie pozwolą wystawcom gałęzi handlowej i przemysłowej nawiązać kontakty handlowe z klientami z nowych obszarów niemieckiego wschodu oraz z państw Europy wschodniej i północnej.

Komisarz administracji cywilnej w Czarnogórze.

Rzym, 28 kwietnia. **Poseł pełnomocny Serafino Mazzolini mianowany został komisarzem administracji cywilnej dla Czarnogóry i w sobotę udał się do Cetynji.**

W kilku wierszach.

Według doniesienia z Mount Forest, w stanie Ontario, spadł tam kanadyjski samolot wojskowy. Dwóch członków załogi poniosło śmierć, dwóch odniosło ciężkie rany.

*

W ramach gościnnych wystąpień rzymskiej opery w Berlinie odbył się w czwartek w sali Filharmonji koncert na rzecz niemieckiego Czerwonego Krzyża, w którym wystąpił słynny tenor włoski Benjamino Gigli, oraz jego córka Rina Lorenzelli-Gigli.

*

W związku z kryzysem rządowym w Anglji, oświadczył demokrata Freddin w Izbie reprezentantów, iż w razie dymisji rządu Churchilla w Anglji, Stany Zjednoczone cofną swą pomoc.

*

Turcja ma podjąć w najbliższym czasie rokowania w Sofji z odnośnemi czynnikami bułgarskiemi i niemieckiemi w sprawie możliwie szybkiego przywrócenia komunikacji kolejowej z Europą.

*

Dziennik turecki „Tkdm" pisze: „Sytuacja w Grecji wyglądałaby inaczej, gdyby Wielka Brytanja wysłała dostateczną ilość wojsk na pomoc; jednak zamiast dostarczenia odpowiedniej pomocy Grecji, brytyjski sztab generalny wolał zdobywać Abisynję".

*

W dniu 26 kwietnia zatonął w okolicy Aalborga w Danji fiński parowiec „Lapponia", pojemność 1.172 ton. Przyczyny wypadku nie zdołano dotąd ustalić. Załogę w sile 22 marynarzy zdołano uratować.

Co dzień niesie?

Rejestracja dzieci do szczepienia przeciw ospie.

(b) **W celu sporządzenia wykazów, potrzebnych do przeprowadzenia przymusowego szczepienia przeciw ospie, wzywa się niniejszem wszystkich rodziców i opiekunów, mieszkających w Bendzinie, do zarejestrowania dzieci na podstawie dowodów urodzenia (metryki) lub innych dokumentów, a mianowicie dzieci, urodzonych w roku 1929, oraz urodzonych w roku 1940 i starszych dzieci, które dotychczas nie były jeszcze szczepione.**

Rejestracja przeprowadzona będzie w Miejskiem Ambulatorjum przy Robert Koch Strasse 16 (Miejski Ośrodek Zdrowia według niżej podanego planu.

1) **Dnia 30 kwietnia i 2 maja od godz. 8—13 będą rejestrowane dzieci pochodzenia aryjskiego.**

2) **Dnia 28 i 29 kwietnia od godz. 8—13 dzieci pochodzenia żydowskiego.**

Niezarejestrowanie się będzie surowo karane.

Wypłacanie rent „Kasy Brackiej" za miesiąc maj.

(b) Renty dla inwalidów, wdów i sierót, wypłacane przez „Kasę Bracką" Knappschaft za miesiąc maj, **wypłacane będą w dniu 3 maja br. od godziny 10 przedpołudn.** Wszyscy korzystający z rent wspomnianej kasy a zamieszkali na terenie Dombrowy, Bendzina, Zombkowic, Strzemieszyc, Łagiszy i okolicy winni w oznaczonym dniu i godzinie stawić się w gmachu Opieki Społecznej w Dombrowie.

Każdy pobierający rentę musi wykazać się dowodem tożsamości (palcówką). Osoby, które z tych czy owych powodów nie mogą stawić się osobiście, winny swego zastępcę zaopatrzyć w własnoręcznie napisane upoważnienie. Upoważnienie to musi być poświadczone przez policję.

Nieszczelne beczkowozy.

(f) Wiele przedsiębiorstw wywozowych, zatrudnionych przy wywozie nieczystości z terenów realności mieszkalnych wykonuje swą pracę przy pomocy starego systemu beczkowozów drewnianych. Otóż używanie tych beczkowozów jest narazie dozwolone przez władze z tym jednak warunkiem, że będą one zupełnie szczelne, a tem samem nie będą się z nich wydobywały nieczystości płynne ani niemiłe zapachy.

Tymczasem stwierdzono, że wiele tych pojazdów nie odpowiada powyższym wymaganiom tak, że przy przewozie nieczystości część z nich wycieka skutkiem nieszczelności, co równocześnie powoduje zatrucie atmosfery na czas dłuższy, gdyż do chwili aż rozlane na jezdnię nieczystości wyparują pod działaniem temperatury. Sytuacja taka nie może być tolerowana i musi ulec radykalnej zmianie pod groźbą odebrania prawa prowadzenia wspomnianego przedsiębiorstwa i konfiskaty beczkowozów nie odpowiadających wymaganiom nowoczesnego systemu opróżnienia dołów z nieczystościami w stanie płynnym.

Ziemia dla robotników Huty „Milwitz"

(f) W ubiegłym tygodniu dyrekcja Huty „Milwitz" ukończyła podział przyległego pola do zakładów hutniczych między robotników zakładowych. Dzięki temu wielu z nich zostało zaopatrzonych w niewielkie coprawda, bo kilka i kilkunasto-prętowe działki, ale zato żyznej ziemi, nadającej się doskonale pod wszelkie uprawy.

Nadmienić należy, że dyrekcja huty nie pobiera żadnych opłat dzierżawnych, a plony z tych poletek są całkowitą własnością robotników. Dzięki temu udogodnieniu uczyniono wielką ulgę dla licznych rodzin, które w ten sposób uzyskają własne płody ziemne niewielkim nakładem pracy i kosztów. Żadnych ograniczeń co do rodzaju zasiewów nie wprowadzono.

Uprawa odłogów w Sosnowcu.

(f) Sosnowiec, jako miasto budowane bez zgóry określonego planu, posiada na swym terenie cały szereg pól ugorowych, rozrzuconych po wszystkich jego dzielnicach, które dotychczas przez nikogo nie były uprawiane. Obecne władze postanowiły obrócić te skrawki na pożyteczne cele i ująć tę ziemię w ramy kultury rolnej.

Powoli nieużytki te zaczynają znikać, wykorzystywane pod uprawę, bądź też służą innym celom przeważnie celom o znaczeniu społecznem. Podnosi się przez to tak kulturę rolną na naszym terenie, stwarza nowe placówki użyteczności publicznej i wreszcie zmienia na awantaż zewnętrzny wygląd miasta.

Znormalizowanie oświetlenia numerów w domach mieszkalnych.

(f) Z chwilą wprowadzenia nowych numerów na terenie wszystkich realności mieszkalnych w Sosnowcu wyłoniła się konieczność znormalizowania ich oświetlenia. Odnośne zarządzenie władz uregulowało tę sprawę, normalizując formę lamp oświetleniowych według ściśle określonego projektu. Należy zaznaczyć, że **wprowadzenie innego oświetlenia poza ustaloną normą projektu jest niedozwolone.** O ile właściciel, względnie administrator nieruchomości zaprowadza instalacje oświetleniowe nowych numerów, **musi na to uzyskać zezwolenie odnośnych władz,** które łącznie z udzieleniem zezwolenia udzielą normalu nowych lamp oświetleniowych.

Niedozwolone reperacje liczników elektrycznych.

(f) Kontrole Elektrowni Okręgowej Zagłębia Dombrowskiego ujawniają stosunkowo często zrywanie plomb przy licznikach elektrycznych, czy w innym punkcie zabezpieczonym instalacji elektrycznej. Stwierdzenie takiego stanu pociąga za sobą zawsze nałożenie kary na sprawcę zerwania oplombowania.

Ażeby uniknąć kar zwracamy uwagę, że **przeprowadzanie wszelkich reperacyj w tych miejscach instalacyj elektrycznych, które zostały zabezpieczone przez oplombowanie jest niedozwolone i pociąga za sobą przykre konsekwencje.**

W wypadkach stwierdzenia defektu na takim odcinku należy niezwłocznie zawiadomić elektrownię, która natychmiast wydeleguje montera celem dokonania naprawy. Wysokość kary bowiem za zerwanie plomby nie stoi w żadnym stosunku do kosztów reperacji.

Zamknięcie ruchu dla ludności żyd. w Sosnowcu.

(f) **Mocą zarządzenia władz w Sosnowcu ograniczono ruch dla ludności żydowskiej na Breslauerstrasse na odcinku między ulicami Theaterstrasse a Schopplnitzerstr.** Poruszanie się ludności żydowskiej na tym odcinku zostało surowo zakazane, a obchód ustalono przez Warengasse.

Jedynie obywatele żydowscy, zaopatrzeni w specjalne przepustki i to mający do załatwienia jakiekolwiek sprawy w Urzędach czy też w związku ze swą pracą zarobkową, mają prawo chodzenia po wymienionym wyżej odcinku. Wszelkie przekroczenia powyższego zarządzenia podlega bezwzględnie karze. Zarządzenie weszło w życie z dniem 24 kwietnia 1941. Nadzór nad ścisłym jego wykonaniem powierzono milicji żydowskiej.

Nowy skwer w Sosnowcu.

(f) Na placu przylegającym do ogródków działkowych od strony Beuthenerstrasse w Sosnowcu, władze miejskie założyły nowoczesny skwer dla obywateli tamtejszej dzielnicy. Nowy skwer, iż zajmuje stosunkowo niewielki obszar, sprawia wrażenie maleńkiego parku, gdyż jest ze wszystkich stron ogrodzony, a od strony wymienionej ulicy, obok estetycznego ogrodzenia, przyozdabiają go zieleńce i kwietniki. Piękne rozplanowanie nowego skweru nadaje mu bardzo miły charakter. Szerokie aleje przecinają się pod kątem prostym i są zaopatrzone w wygodne ławki. Zieleńce, kwietniki i nowo posadzone drzewka stwarzają radosną atmosferę.

Pomyślano również i o dzieciach, dla których zbudowano niewielki basenik z piaskiem. Jest to nowa tego rodzaju placówka na terenie naszego miasta, które dotychczas było pod tym względem bardzo upośledzone.

Wydawanie kart żywnościowych.

(f) **We wtorek dnia 29 kwietnia i w środę dnia 30 kwietnia 1941 r. w czasie od godziny 9 do 15 wydawane będą dla ludności polskiej w Sosnowcu ważne od 5 maja 1941 r. do 1 czerwca 1941 r. karty żywnościowe.** Karty wydawane będą w dotychczasowych miejscach w wyznaczonych dzielnicach. Wszystkie przepisy dotyczące wydawania i podejmowania kart żywnościowych utrzymane są nadal w swej mocy.

Od chwili obecnej są właściciele, względnie administratorzy domów mieszkalnych zobowiązani, jak to już było zapowiedziane przy odbieraniu nowych kart żywnościowych, zwrócić grzbiety kart z ubiegłego okresu kartkowego, jednakowoż nie z bieżącego, a więc z okresu 21, zanim odbiorą w okręgowych lokalach karty żywnościowe na okres 23-ci.

Dlatego zwraca się uwagę właścicielom, względnie administratorom domów mieszkalnych na to, że **listy domowników, które oddawane będą przy wydawaniu kart żywnościowych na okres 23 muszą bezwzględnie wykazywać daty urodzenia wszystkich mieszkańców domu.**

Poza dniami, które podane są wyżej do wiadomości, nie będzie można otrzymać kart żywnościowych ani w lokalach okręgowych, ani w Urzędzie Aprowizacyjnym. Także w żadnym razie nie będą uwzględniane reklamacje, dotyczące ilości czy rodzaju kart żywnościowych, dlatego też jest obowiązkiem właścicieli względnie administratorów domów mieszkalnych podjąć karty żywnościowe we właściwym czasie i dokładnie je przeliczyć, jako też przeglądnąć, czy wszystkie rodzaje kart są w porządku.

Karty mleczne dla przyszłych i karmiących matek polskich wydawane będą w Urzędzie Aprowizacyjnym w następujących dniach i kolejności:

w piątek dnia 2 maja 1941, litery od A—E.
w sobotę dnia 3 maja 1941, litery od F—J.
w poniedziałek dnia 5 maja 1941, litery od K—N.
we wtorek dnia 6 maja 1941, litery od O—S.
w środę dnia 7 maja 1941, litery od T—Z.

Preliminarz władz na nowy sezon budowlany.

(f) Każdy bezstronny obserwator musi przyznać bezsprzecznie, że miasta Zagłębia Dombrowskiego zmieniły radykalnie swój wygląd zewnętrzny. Mimo to jednak, władze nie ustają ani na chwilę, aby jeszcze bardziej podnieść ich poziom i **na bieżący sezon budowlany zakreśliły sobie szeroki plan działania i idą konsekwentnie w tym kierunku naprzód.**

Warto się więc zastanowić na chwilę, jaki jest preliminarz budowlany na sezon bieżący. Nie potrzeba na to wglądać w plany, ani projekty, wystarczy bowiem przejść ulicami, aby dokładnie zdać sprawę z zakresu prowadzonych robót.

Główny nacisk położono przedewszystkiem na drogi jako **arterje komunikacyjne międzymiastowe i wewnętrzne.** Obok całego szeregu nowych dróg prowadzi się przebudowę już istniejących objektów, unowocześnia nawierzchnię jezdni i chodników. Cały szereg mostów doprowadzono do porządku i oddano do użytku publicznego. Wiele z nich znajduje się w przebudowie obecnie.

Obok tych prac położono duży nacisk **na elektryfikację tych odcinków,** które zawsze pod tym względem pozostawiały wiele do życzenia. Równocześnie z przebudową ulic w miastach zaprojektowano **cały szereg kwietników i zieleńców** i wprowadzono w czyn ich budowę. Ulice wysadza się, oprócz tego, drzewami, dzięki czemu uzyskują one charakter pięknych alei. Wielką uwagę poświęca się również skwerom, parkom i ogródkom jordanowskim, jako miejscom wypoczynkowym na świeżem powietrzu dla pracującego w ciężkich warunkach społeczeństwa zagłębiowskiego. Oto, co widzimy, przechodząc ulicami.

Zajrzyjmy teraz do wnętrz domów mieszkalnych. Już wchodząc na klatki schodowe i podwórza spostrzegamy wielkie zmiany. **Wszędzie panuje wzorowa czystość, wszędzie ład i porządek.** Domy zostają przebudowane, zakłada się w nich kanalizacje i wodociągi, buduje łazienki, przerabia piwnice, remontuje wewnątrz i zewnątrz, słowem stwarza jak najbardziej korzystne warunki dla ich lokatorów. Obok tego likwiduje się rudery i nie nadające się do użytku pomieszczenia, a ich dawnych mieszkańców przenosi się do bardzo odpowiednich budynków.

Władze nie poprzestają jednak na tem. Wszystkim wiadomo, jak się przedstawiały miasta zagłębiowskie, jak chaotyczna jest ich budowa, jak bezplanowo rozrzucone budynki. W związku z tem wprowadza się w czyn **gruntowną przebudowę nieraz całych dzielnic usystematyczniania i nadaje nowoczesny charakter.** Kwestja odnawiania zewnętrznej strony domów mieszkalnych jest samo przez się zrozumiała i nie wymagająca komentarzy.

Wielkie kapitały zostały rzucone **na prace regulacyjne i na wznoszenie budynków użyteczności publicznej.** Obserwuje się cały szereg prac w budownictwie kolejowem, tramwajowem itp. Dokonywuje się wielu przeróbek w instalacjach telefonicznych, przemysłowych, jak i w urządzeniach mających jako zadanie ułatwienie pracy szerokim masom robotników. Wszędzie więc praca wre nad podniesieniem walorów w każdej dziedzinie życia.

Obok ogromu zadań związanych z dziedziną życia gospodarczego i administracją naszych terenów, władze czuwają troskliwie nad całokształtem preliminowanych robót. Nic więc dziwnego, że prace te postępują szybko i planowo naprzód, zyskując sobie wielkie uznanie w całem społeczeństwie Zagłębia Dombrowskiego.

Ze sali sądowej

(b) **Onegdaj przed sądem grodzkim w Bendzinie stanął 36-letni robotnik Józef Iwański z Bendzina. Iwański został oskarżony o spowodowanie wypadku na miejscu pracy w podziemiach kopalni „Czeladź" na Piaskach.**

Oskarżony pracował przy przetaczaniu wozów z windy na pochylnię tak naładowanych jak i pustych w dniu 14 sierpnia ub. r. i tylko przez wyraźne niedbalstwo stał się winnym wypadku, gdyż pomimo, że był poinformowany o przepisach bezpieczeństwa w wykonywaniu pracy — nie zamknął barjery, o którą zatrzymywały się wszystkie wózki. Oczywiście, że skutek niedbalstwa był fatalny, bo **wozy nie zatrzymawszy się o barjerę zjechały wdół pochylni i przygniotły pracującego robotnika Edwarda Sikorę.** Sąd stwierdziwszy winę oskarżonego zasądził Iwańskiego na 150 RM grzywny — albo 30 dni więzienia.

W ubiegłym tygodniu na ławie oskarżonych w sądzie grodzkim w Bendzinie zasiedli dwaj żydowscy rzeźnicy Jakób Malinowicer oraz Józef Kukliński — obaj z Dombrowy. Malinowicer nabył w kwietniu ub. r. dwa cielaki, które zamierzał potajemnie zabić i mięso z tego uboju sprzedać bez kartek nabycia, oczywiście z przekroczeniem cen obowiązujących. Tak się też stało. **Głównym wspólnikiem w tej brudnej sprawie był Kukliński, gdyż on się zgodził, aby u niego ubito i przechowano towar.** Prokurator wniósł wniosek o surowe ukaranie obydwóch oskarżonych. **Sąd skazał obu winnych na grzywnę, a to Malinowicera na 200 Rm grzywny lub 20 dni więzienia, zaś Kuklińskiego na 100 Rm grzywny lub 10 dni więzienia.**

Za podobne przestępstwo odpowiadał przed sądem grodzkim w Bendzinie niejaki Zemla Leon, zamieszkały w Czeladzi, Milchstrasse 41. Zemla z zawodu rzeźnik, zakupił w Siewierzu dwa cielaki, które następnie zabił a mięso sprzedał znajomemu restauratorowi bez kart nabycia po wyższych cenach. Sąd nie dał wiary tłumaczeniom oskarżonego, jakoby miał pozwolenie na zakup i zabicie cielaków od stołujących się w restauracji policjantów. — **Oskarżony został ukarany karą więzienia przez 3 tygodnie i 100 Rm grzywny, a w razie nieściągalności grzywny na 20 dni więzienia.**

Mieszkaniec Czeladzi 40-letni Bronisław Sagan z zawodu robotnik, niedawno został przez sąd Grodzki w Bendzinie ukarany za przemyt konia przez zieloną granicę koło Myszkowa na 6 tygodni więzienia i 600.— Rm. grzywny a w razie nieściągalności grzywny na 60 dni więzienia. — **Sagan w kwietniu ub. r. udał się do swego brata zamieszkałego w Generalnem Gubernatorstwie we wsi Biała Wielka koło Myszkowa, gdzie dostał tytułem spadku 1600 zł., za które nabył konia.** Ponieważ Sagan nie miał zezwolenia na przeprowadzenie konia na teren Rzeszy, a więc przemycił go przez zieloną granicę. Straż celna dowiedziawszy się o tem przestępstwie przybyła do jego domu w Czeladzi, gdzie przy rewizji znalazła kompromitujący dowód — rodowód konia. Za to przestępstwo stanął przed sądem i został surowo ukarany.

Chciał przekupić urzędników policyjnych.

(b) Onegdaj przed Sądem Grodzkim w Bendzinie stanął 32-letni Jan Zaremba, z zawodu ślusarz, zamieszkały w Strzemieszycach. Akt oskarżenia zarzucał Zarembie **usiłowanie przekupienia urzędników policyjnych, którzy aresztowali go w chwili, gdy opuszczał dworzec kolejowy w Strzemieszycach, mając przy sobie około 22 litry wódki.** Urzędnicy nietylko, że nie dali się przekupić, ale towar skonfiskowali, oddając sprawę do sądu.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Zarembę na dwa miesiące więzienia oraz na ponoszenie kosztów postępowania sądowego. Dodać należy, że niezależnie od tego, Zarembę czeka jeszcze rozprawa karna przed Sądem w Sosnowcu o nielegalny handel wódką.

Kary za nielegalny ubój.

(b) Sąd Grodzki w Bendzinie rozpatrywał sprawę mieszkanki Dombrowy, Szostak Antoniny, oraz jej córki Ruszkiewicz Ireny. Oskarżona Szostak Antonina zabiła swego czasu świnię bez zezwolenia władz, za co sąd skazał ją na jeden miesiąc więzienia. Córka jej natomiast zakupiła w Siewierzu krowę, także ze źródeł nielegalnych, za co sąd, uwzględniając wiek oskarżonej, skazał ją na karę pieniężną w wysokości 50 Rm. z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu.

Za podobne przestępstwo odpowiadał także 31-letni Edmund Płaczek, zamieszkały w Łagiszy. Płaczek w listopadzie ubiegłego roku zabił świnię, nie zgłaszając uboju w miejscowym Urzędzie Aprowizacyjnym. Sąd skazał Płaczka na dwa tygodnie więzienia i 50 Rm. grzywny, a w razie nieściągalności grzywny na dalsze 5 dni więzienia.

Sąd Grodzki w Bendzinie rozpatrywał również sprawę Marji Madejskiej z Bendzina, która rzekomo nabyć miała buty damskie z nielegalnych źródeł pochodzenia. Madejską z braku dowodów winy sąd uwolnił.

Sprzniewierzył pieniądze kolegi.

(b) Przed Sądem Grodzkim w Bendzinie odpowiadał 43-letni Antoni Gawron, zamieszkały w Grodźcu. Gawron, zatrudniony jako robotnik w firmie kopalnianej „Heinz" w Beuthen, pobrał z upoważnienia swego kolegi jego pensję w wysokości 28 Rm. Sumę tę Gawron częściowo sprzeniewierzył, oddając koledze tylko część. Sąd wziąwszy pod uwagę, że oskarżony był już kilkakrotnie karany, skazał go na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu, oraz na ponoszenie kosztów sądowych.

Za kradzież roweru.

(b) Za kradzież roweru toczyła się rozprawa zaoczna przed Sądem Grodzkim w Bendzinie przeciwko mieszkańcowi Czeladzi, 23-letniemu Marjanowi Kapuścińskiemu. Kapuściński, który obecnie przebywa w Rzeszy na robotach, w październiku ub. roku dopuścił się kradzieży roweru na szkodę mieszkańca kolonji „Piaski" Zwolińskiego. By skradziony rower nie został poznany, Kapuściński zmienił niektóre części roweru, a następnie zatarł numer wybity na ramie. Jednak cała przebiegłość złodzieja na nic się nie zdała, bowiem Zwoliński poznał swój rower, o czem natychmiast zawiadomił policję, która sprawę oddała do sądu.

Sąd po dokładnem rozpatrzeniu sprawy oraz zaprzysiężeniu dwóch świadków, skazał Kapuścińskiego na jeden miesiąc więzienia.

Przebudowa piwnic w domach mieszkalnych.

(f) Na terenie całego szeregu realności mieszkalnych w Sosnowcu przystąpiono do przebudowy piwnic, gdyż okazało się, że wiele z nich nie odpowiada wymaganiom nowoczesnego budownictwa. — Komisja stwierdziła po większej części wilgoć skutkiem wadliwego użycia materjału budowlanego, co wpływało w znacznej mierze tak na zniszczenie fundamentów budynku, jak i na przepadanie pewnej części artykułów w nich przechowywanych, szczególnie ziemniaków, które gniły w zastraszająco szybkiem tempie.

Dzięki przebudowie i naprawie tych piwnic znikły te niebezpieczne usterki, a domy mieszkalne uzyskały nowe udogodnienia dla swych lokatorów.

(b) **WYPADEK PRZY PRACY.** W Bendzinie w fabryce wody sodowej przy Marktstrasse wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ robotnik Łucjan S. Młodemu robotnikowi zatrudnionemu przy napełnianiu butelek wodą sodową spadła na rękę ostra część maszyny, która dotkliwie okaleczyła mu lewą dłoń. Rannemu pierwszej pomocy udzieliła Ubezpieczalnia Społeczna w Bendzinie.

WESOŁY KĄCIK.

MASZYNA.

Pan Antoni był w Ameryce i opowiada:
— Widziałem tam maszynę, która natychmiast wykazuje, gdy ktoś kłamie.
— Głupstwo! — rzekł pan Ignacy.
— Jakto głupstwo? Czy widziałeś coś podobnego?
— Czy widziałem? Ożeniłem się z taką...

Naczelny redaktor: Leopold Reischer. Redaktor odpow.: Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr 12, tel. 352-32. — Administracja: Ernst Kuhlow, Sosnowitz, Hauptstrasse 18, tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Kattowitzerstr 16 Dombrowa, Rathausstr 2, Zawiercie, Adolf Hitlerstrasse 8

WYSPRZEDAŻ kwiatów letnich, z motrwałych, krzewów, rabarbarów, szyb inspektowych. Zelińska. — Sosnowitz. Ogród przy ratuszu. 188

ZGUBIONO palcówkę i kontrolmarkę w Dombrowie na Hüttenstrasse. — Eugeniusz Frasz, Kreuzstrasse 11. 189